OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Dziś pełna tabela wygranych na str. 2-ej

Rewolucjoniści ... zwyciężają
(Sensacyjny reportaż o ... str. 5-ej)

... PREMJOWY ... lutego 1935 r.

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 1·95 z odbiorem w administracji

10 gr.

Rok V. Kraków, piątek 22 lutego 1935 r. Nr. 53

BELGJA W PRZEDEDNIU KRWAWEJ REWOLUCJI

200-tysięcy robotników przeciw rządowi

Nocne depesze donoszą, że sytnacja wewnętrzna Belgji w związku z projektowaną manifestacją 200.000 socjalistów w Brukseli na 24 lutego jest niesły chanie poważna.

Rząd nie pozwala na demonstracje

Socjaliści wskazują na fakt, iż poprzednio rząd zezwolił na manifestację. Obecną odmowę uważają za sprzeczną z konstytucją. Rząd wysuwa ze swej strony argumenty, że prasa socjalistyczna doprowadziła robotników do niezwykłego napięcia, nawołując niemal otwarcie do rozruchów. Rząd obawia się, że 200.000 socjalistów manifestujących w Brukseli, spowoduje zamieszki, które trudno będzie opanować.

Socjaliści grożą strajkiem generalnym

Na wiecu socjalistycznym w Saint Leroi przywódca tej partji adwokat Emil Vandervelde zapowiedział wobec dwudziestu kilku tysięcy zgromadzonych górników, że socjaliści w wypadku utrzymania tego zakazu przez rząd odpowiedzą strajkiem generalnym.

Wobec powyższego socjaliści postanowili odbyć w Brukseli nadzwyczajny kongres partji socjalistycznej, który zadecyduje jakie stanowisko zajmie partja. Spodziewają się, że socjaliści będą dążyli do strajku generalnego, któryby mógł doprowadzić do dymisji rządu. W tym wypadku sytuacja polityczna

Powódź na Kaszubach

Szereg domostw zalanych

WIELKA WIEŚ HALLEROWO. — Odwilż i trwający nadal porywisty wiatr południowo zachodni spowodował podniesienie się stanu wód na Kaszubach i wylew szeregu rzek i rzeczek. Pod Puckiem wylała na okoliczne łąki i torfowiska rzeka Płutnica, uchodząca do zatoki, również zauważyć się daje silny przybór wody na rzeczce Wałeczce. Poważnym i groźnym jest wylew rzeki Redy. Znaczna bowiem przestrzeń łąk wzdłuż koryta rzeki znajduje się pod wodą. Gwałtowuym był również wylew rzeki Kamionki. Łąki po prawej stronie koryta i lewej stronie drogi, prowadzącej na dworzec kolejowy w Kościeszynie są całkowicie zalane. Woda utworzyła miejscami olbrzymie jeziora. Wezbrane wody Kamionki wtargnęły obok elektrowni kościerskiej do baraku, zamieszkałego przez kilka rodzin robotniczych. Straż pożarna ewakuowała mieszkańców. Woda w izbach baraku sięga do 70 cm. Silny opad deszczowy spowodował zalanie elektrowni w Bolszewie pod Wejherowem. Maszyny zostały unieruchomione. Szkody materjalne są bardzo poważne. Pod cementownią w Wejherowie wylała rzeka Biała, dopływ rzeki Redy. Szereg domów zostało zalanych w Rumji-Zagórzu, pow. morski, gdzie również bardzo ucierpiały pola i ogrody. Obecnie płynąca z łąk torfowych woda zaczyna pomału opadać, tak, iż większych wylewów spodziewać się nie należy.

Olbrzymie wydatki wojenne Ameryki

WASZYNGTON. (PAT). Komisja budżetowa izby reprezentantów zatwierdziła projekt budżetu wojskowego na rok 1935 — 36. Budżet ten przewiduje wydatki w wysokości 318.131.482 dolarów, jest więc *wyższy od budżetu poprzedniego roku* o 48.815.548 dolarów.

Komisja wyraziła gotowość zatwierdzenia dodatkowych wydatków na armję, jeśli prezydent Roosevelt zechce skorzystać z udzielonego mu upoważnienia *do podniesienia stanu liczebnego armji* ze 118.750 do 165.000 żołnierzy.

Zatwierdzony przez komisję budżet lotnictwa wyraża się cyfrą 45.600.444 dolarów w porównaniu do 26.376.490 dolarów w roku poprzednim. Zatwierdzone również przez komisję kontrakty władz wojskowych *na budowę 547 nowych samolotów* pociągną za sobą wydatki w sumie 7.686.753 dolarów. Liczba samolotów wojskowych będzie zwiększona do 1.445.

Ładny spadek...

BIAŁOGRÓD — (PAT). — Zamieszkały w Lublanie architekt Frantz odziedziczył po zmarłej w Montevideo (Hiszpanja) dalekiej krewnej sumę 30 miljonów pesetów czyli około pół miljarda dinarów.

Wytworni fałszerze...

BIAŁOGRÓD. — (PAT). — Wczoraj rozpoczął się w Petrowgradzie proces przeciwko fałszerzom 1000-dinarowych biletów bankowych. Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród oskarżonych znajduje się pewien zuawy kupiec, dalej pewien doktór prawa, student teologji, studentka prawa i burmistrz sąsiedniego miasteczka.

250 osób utonęło

SZANGHAJ. (PAT). Jak donosi prasa, wpobliżu Fu-Czau zatonął niewielki statek. Wszyscy pasażerowie oraz załoga w ogólnej liczbie 250 osób utonęli. Wśród ofiar znajduje się cały oddział żołnierzy.

Istnieje przypuszczenie, że statek był przeciążony.

Rozszalały byk tratuje ludzi na ulicach

CASABLANCA. (PAT). — W Tetouan w Marokku hiszpańskim w zagrodzie miejscowego mieszkańca zerwał się z łańcucha, byk, który wybiegł na ulicę miasta, rzucając się na przechodniów.

Oszalałe zwierzę uderzało rogami i tratowało ludzi, którzy nie zdołali usunąć się mu z drogi.

Kilkanaście osób zostało rannych, w tej liczbie żona konsula niemieckiego i trzech policjantów.

Po dłużej trwającym pościgu, w którym brało udział i wojsko udało się rozjuszonego byka zastrzelić.

Zgłodniałe wilki pożarły dziecko

SOFJA, (PAT). — W zachodniej części Bułgarji w pobliżu miasta Kustendil wydarzył się wstrząsający wypadek.

Stado zgłodniałych wilków napadło na dwoje dzieci, powracających ze szkoły miejskiej do pobliskiej wioski.

Jedno z dzieci zostało rozszarpane przez wilki, a drugie, któremu udało się schronić na drzewo, zostało znalezione po kilku godzinach zmarznięte.

Tajemnicze wstrząsy podziemne

w Katowicach

KATOWICE. (PAT). Ostatnio co pewien czas odczuć można w Katowicach i w najbliższych okolicach Katowic wstrząsy podziemne. Datuje się to od czasu ostatniej katastrofy górniczej na kopalni „Wujek" pod Katowicami, t. j. od przeszło miesiąca.

W pierwszych 2-ch tygodniach po katastrofie zanotowano całą serję wstrząsów. Następnie zaobserwowano pewne uspokojenie, a wczoraj dał się odczuć wstrząs o godz. 7 rano.

Wstrząsy te trwają przez ułamek sekundy, są jednakże niekiedy dość silne.

Jak mówią, stoją one w związku z pracami górniczemi, prowadzonemi w kopalniach.

Odroczenie egzekucji Hauptmanna

TRENTON. (PAT). Sąd stanu New Jersey przyznał Hauptmannowi prawo apelacji, wobec czego egzekucja, wyznaczona na 18 marca, została odroczona.

Bilans pożaru w magazynach zbożowych

KOSARIO. (PAT). Pożar, jaki powstał tu w magazynach zbożowych, został dzisiaj rano ugaszony. Liczba rannych, wg. ostatnich obliczeń wynosi przeszło 60 osób, z których 9 jest w tak ciężkim stanie, że zachodzi obawa o ich życie. Liczba zabitych i zmarłych wskutek ran i oparzeń, wynosi 7 osób. Brak jest wiadomości o losie kilku robotników.

Zbliżenie chińsko — japońskie

TOKIO. (PAT). Nadzwyczajny wysłannik rządu chińskiego Wang - Czung - Hui przyjęty był przez wiceministra spraw zagranicznych Szigemitsu. Rozmowa trwała około 2-ch godzin.

Szigemitsu oświadczył, że jest bardzo zadowolony z przebiegu rozmowy. W dniu dzisiejszym Wang - Czung - Hui przyjęty będzie przez ministra Hirotę.

Ludność Moskwy stale wzrasta. Na dzień 17 lutego wynosiła 3.618.476 osób.

W ciągu ostatniego tygodnia zmarło w Saragosie (Hiszpanja) na grypę przeszło 100 osób.

Nowa kontrola w ubezpieczalniach

Z dniem 1 kwietnia r. b. zmienione zostaną zasady kontroli w ubezpieczalniach społecznych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przewiduje bezpośredni nadzór nad ubezpieczalniami, m. in. kontrolować on będzie wykonywanie przepisów ustawowych i regulaminów. W ubezpieczalniach dokonywane mają być częste lustracje, przyczem wszelkie zażalenia składane przez ubezpieczonych będą szczegółowo badane

Straszna śmierć w biedaszybie

CHRZANÓW. (PAT). W Jaworznie trzej gospodarze z pobliskiej wsi Podłęże: Nędza, Cupiat i Tomkowiak wykopali 22-metrowy bieda-szyb, celem wydobywania węgla. Pierwszy do szybu wpuścił się Nędza, który zauważył, że w szybie znajduje się gaz. Wezwał pomocy towarzyszy, którzy go wydobyli na sznurze. Po kilku godzinach opuścił się na dno Cupiat, który stracił na dnie przytomność.

Na ratunek nieszczęśliwym pośpieszyła drużyna ratownicza z kopalni „Jan Kanty". Obu mężczyzn wydobyto. Jeden z nich Cupiat mimo energicznej pomocy zmarł, drugiego, Nędzę, zdołano przywrócić do przytomności. Stan jego nie budzi obaw.

Polscy tenisiści grali z królem szwedzkim

BEAULIEU. (PAT). W handicapie para polska Hebda — Wittman spotkała się z bawiącym na Rivierze królem szwedzkim Gustawem, występującym jako mister G. Partnerem króla był Hines. Para polska odniosła zwycięstwo w dwóch setach 6:4, 6:4.

Ugoda włosko — abisyńska

RZYM. (PAT). Według wiadomości, nadeszłych z Addis-Abeby, rokowania włosko - abisyńskie doprowadziły do uzgodnienia wielu spraw, związanych z ustaleniem strefy neutralnej na granicy Somali włoskiej.

Włosi mają nadzieję, iż po załatwieniu tej sprawy uda im się uzyskać odszkodowanie za wypadki w Ual - Ual.

Krwawy epilog zabawy

Ty na mnie kamieniem, ja na ciebie chlebem — stare przysłowie nie sprawdziło się w opisanym niżej tragicznym wypadku.

W nocy na 25-go stycznia ub. r. we wsi Lebiedzin (pow. sokólski) odbywała się huczna zabawa. W pewnej chwili przez okno ktoś rzucił kamieniem, trafiając w plecy 21-letniego Bolesława Bykowskiego. To go tak rozłościło, że postanowił wywrzeć zemstę na nieznanym sprawcy uderzenia.

Bykowski wybiegł przed dom, aby zażądać satysfakcji. W przekonaniu, iż sprawcą rzucenia kamieniem jest Czesław Grabowicz — Bykowski pobiegł po siekierę, a następnie popędził za Grabowiczem, którego tak silnie uderzył w głowę, że ten na całe życie pozostał kaleką.

W wyniku rozprawy Sąd Okręgowy skazał Bykowskiego na rok więzienia, zaś Bol. Kunowskiego za udzielenie pomocy również na rok.

Wczoraj sprawę tę rozważał Sąd Apelac. w Warszawie, zatwierdzając wyrok względem Bykowskiego, uniewinniając zaś Kunowskiego.

Bezwzględny dziedzic pod zarzutem morderstwa

Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu, przerwana w zeszłym tygodniu, sprawa Apolinarego Hajdionego, oskarżonego o zabójstwo Cybulskiego.

Zeznawali okoliczni mieszkańcy, którzy wprawdzie nie byli naocznymi świadkami tragicznego zajścia, ale mimo to wystawili Hajdionemu jak najgorsze świadectwo.

Opowiadali, jak to „pan dziedzic" okrutnie obchodził się z robotnikami rolnymi, jak bezwzględny był wobec tych, których przypadkowo spotkał na swoim gruncie. „Pan dziedzic" nie powstrzymywał się nawet od zbicia dziewczyny, którą spotkał na swoim kartoflisku. Tem się też tłumaczy, że tłum, który zebrał się przy Cybulskim po zranieniu go, jednogłośnie wołał, że „Hajdiony zabił" Cybulskiego.

Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Zabójstwo czy samobójstwo?

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu toczył się przewód sądowy w sprawie Fidelrajta, oskarżonego o zabójstwo.

Zeznawali świadkowie dowodowi, rekrutujący się z rodziny zmarłego Hazenfusa. Zeznania te, jakkolwiek obciążające Fidelrajta, nie mogły wywrzeć wrażenia co do ich szczerej przedmiotowości. Świadkowie gubili się w plątaninie zdarzeń z przed 7 lat.

Wielu świadków nie stawiło się wogóle na rozprawę, gdyż w międzyczasie wyjechali, zwłaszcza... do Południowej Ameryki w celach im tylko wiadomych. Po zamknięciu przewodu zabrał głos prokurator Missuna, wskazując w swem przemówieniu na wiele niewyjaśnionych momentów w sprawie.

Obrona ze swej strony atakowała oskarżenie, które w świetle przewodu nie doznało całkowitego potwierdzenia. Sąd po naradzie ogłosił wyrok uniewinniający oskarżonego Fidelrajta.

W motywach podkreślono, że wprawdzie przypuszszczenie zabójstwa ma wiele cech prawdopodobieństwa, to w każdym razie wina osk. Fidelrajta nie została dostatecznie udowodniona.

Zmarły Hazenfus miał w swojem otoczeniu złodziejów i terorystów wielu wrogów, którzy równie dobrze mogli dokonać zabójstwa.

Skrytobójczy strzał z karabinu

Pomiędzy braćmi 59-letnim Janem i Adolfem Gmukowskimi, sąsiadującymi o miedzę we wsi Wólka (pow. ostrołęcki) istniały zatargi, które miały swój epilog w krwawem zajścip w dniu 12 lipca ub. r.

Tego dnia Adolf stawiał płot na granicy, rozdzielającej jego posesję od posesji brata. W pewnej chwili zjawił się Jan Gmukowski i ze złością oświadczył:

— Tylko mi, cholero, chałupy nie rozwal!

Po chwili rozwścieczony braciszek ulotnił się, a w kilka minut później padł strzał karabinowy. Kula ugodziła Adolfa Gmukowskiego w szyję, powodując ciężkie uszkodzenie ciała. W ciągu kilku tygodni ranny bliski był już śmierci.

Kto był sprawcą strzału? W toku dochodzenia wyszło na jaw, że strzelał rozgniewany Jan Gmukowski, który, chcąc pozbyć się znienawidzonego brata, a może i objąć po nim schedę — udał się na strych i stamtąd „wygarnął" do zajętego pracą brata.

Sąd Okręgowy w Łomży skazał 59-letniego Jana Gmukowskiego na 5 lat więzienia, wczoraj Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Defraudanci 700.000 złotych

Na wokandzie Sądu Najwyższego w Warszawie znalazła się wczoraj głośna sprawa b. dyrektora oddziału Banku Rolnego we Lwowie, Jana Kańskiego, oraz trzech jego wspólników: b. prezesa Państw. Zakł. Ubezp. Wzajemnych Romualda Jurkiewicza, podającego się za inżyniera Marjana Gawiaka i Józefa Finklera.

Wymienieni panowie dopuścili się sprzeniewierzenia około 700.000 zł. przy parcelacji gruntów na szkodę grupy wieśniaków, którym następnie Bank Rolny zmuszony był z własnych funduszów straty pokryć.

Wczoraj Sąd Najwyższy oddalił skargi kasacyjne oskarżonych, wobec czego wyroki, skazujące Jurkiewicza, Gawiaka i Finklera po 4 lata więzienia i Kańskiego na 3 lata więzienia, stały się prawomocne

Pełna tabela loterji

Klasa pierwsza — drugi dzień ciągnienia

GŁÓWNE WYGRANE

do przerwy

10.000 zł. na nr. 65758

5000 zł. na nr. nr. 93544 113374

2000 zł. na nr. 184991

1000 zł. na nr. nr. 24108 179236

500 zł. na nr. nr. 8337 13184 23155 31352 75410 81547 91039 162215 173650

400 zł. na nr. nr. 20318 88704 104482 122804 148281

200 zł. na nr. nr. 14851 35725 49319 50747 136968 143237 170503

150 zł. na nr. nr. 733 9644 14712 18142 19672 21950 22650 24693 27354 39364 4183 045398 51706 56506 56626 62097 65523 71395 72738 74966 74555 81314 84807 88271 98270 110724 120995 122046 132387 132953 135573 144225 148473 150500 158742 163693 166259 173134 175938 179246 181118

STAWKI

do przerwy

232 501 45 60 722 54 868 1087 135 223 91 470 513 45 630 71 714 832 49 70 81 2060 63 489 662 887 911 3190 256 57 95 341 63 435 71 72 78 720 931 4242 403 96 527 37 635 37 728 835 55 5006 175 261 338 61 465 645 765 6034 41 201 372 435 91 660 64 745 965 73 7075 271 63 383 456 548 693 714 804 26 8303 428 68 97 506 26 72 890 9052 322 425 63 851.

10082 145 85 269 71 84 307 59 613 814 42 67 11068 127 63 67 245 601 748 808 924 12035 285 316 30 843 65 76 909 13040 132 57 84 227 32 434 77 701 26 82 823 936 66 14062 198 230 55 472 568 779 916 15130 80 218 73 78 341 74 439 64 513 19 97 665 79 715 78 852 16040 132 94 351 57 91 447 516 92 664 17013 180 207 351 66 515 42 765 992 18064 240 554 760 967 19070 278 352 405 552 86 875.

20091 221 364 415 940 86 89 21196 262 85 86 365 503 17 69 689 22229 80 255 825 96 23105 340 580 682 905 24083 262 74 694 803 53 999 25207 54 84 458 72 568 647 62 26049 109 637 82 850 80 27127 295 502 76 909 28430 50 734 849 59 61 68 942 46 29079 216 602 28 33 799

30090 119 76 252 400 70 552 31143 205 26 373 406 36 937 32174 263 428 55 562 67 650 65 847 75 946 85 33085 394 776 924 34101 26 70 73 325 47 52 518 57 866 95 35078 114 44 224 446 56 556 664 702 50 867 998 36025 66 100 276 423 70 73 526 672 929 91 37038 73 105 27 95 203 526 46 92 731 904 40 38105 98 212 62 307 75 420 76 554 839 55 900 39022 110 51 67 464 556 714 59 64 80 85.

40013 275 592 831 41168 407 541 661 744 849 925 68 90 42152 233 396 419 67 615 52 763 97 43072 137 218 492 580 629 794 858 44326 896 45450 539 73 793 95 46112 51 352 400 47224 39 338 91 482 51 625 30 844 903 91 48105 39 273 93 443 699 728 80 905 12 49260 377 512 20 36 43 72 763 941.

50207 427 603 594 689 742 810 86 51109 358 71 495 624 39 881 52152 496 563 81 616 708 53127 93 277 81 83 355 88 526 49 613 76 803 932 84 54022 37 96 203 321 97 701 946 55001 157 227 356 525 609 750 66 77 89 813 957 56327 41 460 72 626 93 565 652 57028 196 278 609 39 761 964 58064 204 34 479 59009 145 73 229 33 318 82 430 47.

60115 21 220 390 581 83 682 723 61045 243 309 424 91 617 759 95 810 53 62300 526 51 633 806 81 86 921 63025 100 1 67 395 400 700 43 801 64160 497 714 828 94 65017 60 77 148 148 81 231 321 523 65 96 682 66064 65 234 522 611 883 92 957 67 67059 119 233 356 559 725 43 874 907 68034 54 164 579 736 74 879 54 69060 68 226 597 625 879.

70008 84 133 64 230 477 521 690 819 99 983 71048 188 96 281 320 30 49 493 551 631 775 971 72040 233 363 95 481 88 553 62 89 683 718 83 802 902 73038 145 77 308 28 45 401 636 785 925 72 73 74189 693 703 863 923 75085 212 39 71 300 1 45 419 21 75 505 641 85 725 46 877 76038 242 365 633 790 96 936 77199 278 82 318 76 431 587 78013 202 7 300 540 633 788 801 991 79203 311 60 93 468 535 63 610 776.

80075 159 88 272 355 401 545 64 735 65 68 802 30 916 64 68 81174 211 87 468 547 729 821 960 65 82104 559 81 612 40 813 905 23 83438 88 565 751 17 84006 57 74 188 264 96 565 658 740 85089 95 243 369 624 927 86050 244 61 457 885 87024 38 43 211 97 422 645 95 743 833 43 88099 270 340 409 58 748 828 969 89177 267 442 655 58 900.

90174 217 582 676 748 91274 320 442 524 45 618 87 702 922 92008 276 556 723 83 961 93544 611 839 94015 174 278 887 95026 365 513 69 823 96030 202 89 341 423 64 534 97031 34 48 94 171 335 876 906 98050 83 216 80 611 66 705 99003 38 176 580 96 699 901.

100056 78 79 168 82 347 86 644 53 101024 272 318 33 461 90 555 762 89 830 102222 87 404 510 23 609 24 756 76 847 981 93 103205 71 94 376 485 87 565 744 830 921 104012 229 328 482 554 764 842 919 58 97 105132 67 248 333 449 637 86 711 863 985 106211 517 625 736 941 107049 560 676 108058 413 61 79 524 615 59 727 97 811 962 109096 120 267 418 50 519 27 676 844 916.

110197 294 351 428 54 704 26 808 46 111002 49 88 229 351 64 445 549 972 112061 81 321 75 78 563 783 113001 26 69 171 356 65 67 74 401 647 941 114018 270 607 20 54 68 889 923 49 115031 193 269 450 521 28 83 626 713 819 116008 73 162 297 304 8 475 513 82 679 926 71 117120 32 253 80 98 300 44 628 758 97 957 118074 181 97 2*2 55 91 364 86 628 825 982 119039 284 499 720 99 833.

120042 95 895 98 950 121234 49 377 436 41 58 555 823 122006 130 281 91 417 592 65 458 59 804 20 22 905 88 123029 114 60 238 333 478 [illegible] 995 124002 46 81 94 124 91 242 49 336 431 792 886 125382 485 662 377[illegible] 851 68 126190 917 30 127025 32 412 802 78 128051 77 173 287 345 473 714 47 962 777 129157 221 33 35 336 583 679.

130006 44 129 278 490 522 811 51 53 131004 27 63 221 391 97 419 547 833 966 132562 647 773 133033 106 69 262 465 561 71 616 36 741 891 67 985 134006 69 262 463 135076 [illegible] 95 296 515 97 609 74 739 60 831 963 13[illegible] 95 125 82 381 403 543 836 668 137159 293 348 500 74 569 720 53 39 912 38 138152 212 78 366 500 74 669 720 39 53 912 38 138152 212 78 366 753 803 89 139013 126 48 274 88 450 699 825 46 98.

140047 73 82 354 96 936 141105 36 378 496 544 62 90 824 142292 360 464 92 646 880 143151 229 768 852 88 956 144166 232 37 430 36 643 730 82 968 93 145080 156 294 357 482 875 146300 71 590 682 147068 122 207 375 460 512 701 46 63 148162 281 383 88 466 668 78 82 705 23 84 827 910 149052 121 25 41 659 64 708 818 55 78 936.

150008 187 593 629 960 151015 375 452 58 555 62 70 97 652 86 809 50 152 036 71 360 79 598 15303[illegible] 201 325 54 425 35 501 61 651 712 53 808 960 154194 298 398 409 662 781 854 72 61 155117 86 227 467 617 52 807 40 156002 257 442 530 607 9 88 95 947 157002 187 238 55 65 556 652 703 62 158031 37 139 354 70 527 39 159095 129 91 362 67 81 685.

160003 181 246 67 99 535 48 958 68 88 84 161114 210 335 85 446 508 674 865 162215 38 691 164233 356 824 91 934 165037 150 54 296 344 540 764 834 76 975 166043 155 378 433 54 612 746 70 869 947 52 84 168123 42 366 93 493 538 644 59 169250 545 94 647 898.

170173 214 383 490 522 607 764 99 977 171329 84 445 576 713 56 84 824 66 985 172035 202 508 737 601 704 47 960 173099 216 351 621 50 725 812 25 964 174112 330 54 93 96 477 707 819 175112 249 70 391 455 703 937 176061 129 212 382 408 584 99 776 177023 90 220 413 661 741 62 75 864 932 94 178119 21 271 304 60 75 474 591 98 607 94 179124 59 236 304 484 703 25 89.

180017 41 126 55 519 22 86 604 64 759 85 93 908 52 181 288 91 317 434 578 615 40 773 85 838 911 78 182614 99 845 900 3 183040 74 139 367 403 718 184028 43 235 305 568 611 86 801 44 53 924 91.

STAWKI

po przerwie

162 85 305 73 1033 558 750 2187 390 434 710 74 922 3014 45 208 430 523 79 610 37 76 4332 437 632 866 5105 6042 82 417 605 779 7323 418 515 741 857 928 8366 775 967 9509 794.

10232 375 527 610 768 928 11430 658 12027 419 670 900 73 08 13173 248 473 568 650 84 87 741 58 857 14741 780 902 16392 540 17020 328 595 653 67 92 18279 805 994 95 19294 676.

20557 838 67 21318 462 22723 903 23203 112 84 206 63 97 412 19 584 98 851 24485 749 25515 687 761 81 26048 262 348 402 7 32 740 28198 290114 219

30301 825 31028 360 610 32430 950 33288 453 34027 16[illegible] 77 651 819 92 97 35190 206 58 693 95 36141 69 308 461 905 37559 80 624 832 38021 541 67 646 64 785 950 39188 273 575 804.

40500 93 709 918 41601 959 42055 186 903 43001 259 301 779 942 44168 249 45132 363 468 923 46041 303 514 822 47282 365 466 92 48099 155 295 362 447 99 601.

50287 88 387 618 45 773 95 51085 90 161 644 957 92000 107 88 322 438 534 70 772 921 53797 54457 897 55088 907 56031 58 202 829 906 57046 142 366 443 848 58401 502 59066 234 607 919 49.

60460 623 776 815 61097 405 707 52 865 929 62040 102 410 77 762 63047 294 317 70 598 64425 526 62 653 745 962 65200 304 569 642 66114 299 694 720 37 831 67060 370 595 932 68622 827 69279 649.

70205 340 947 71033 413 668 72031 126 568 809 77 73023 384 88 726 74119 33 289 456 593 75106 283 374 950 55 631 722 823 99 76800 99 77652 782 913 78308 432 67 79039 237 591 728 807.

80377 601 69 95 779 81283 335 650 849 911 82173 407 97 83100 289 418 84016 642 784 85259 579 831 90 86090 276 93 653 716 87049 71 291 547 623 52 95 88026 49 208 709 89012 82 169 362.

90359 431 807 91665 803 92068 270 568 93201 94042 112 966 95218 665 96441 84 666 69 97078 270 568 98083 803 99563 754 65 934.

100108 932 101938 278 528 799 973 102713 28 930 103153 90 335 419 28 66 501 654 104021 207 8 339 105064 281 364 653 770 106600 766 77 78 992 107101 517 655 67 956 108462 582 805 109215 630 981.

110467 789 597 11233 620 916 112044 534 780 93 862 935 113355 656 114326 664 710 115060 122 43 239 578 116335 117575 854 992 892 118427 36 509 11 993 11931 251 378 586 650 788 922.

120058 139 544 831 121604 700 122597 794 123337 783 852 59 969 124006 429 125091 94 311 523 90 988 126244 587 604 858 938 99 127144 270 368 799 806 84 947 89 128658 771 843 129012 44 839

130269 727 72 844 958 131138 539 692 132279 900 133012 606 134 101 414 87 514 621 744 831 135254 630 786 136056 254 75 97 379 85 478 627 805 9271 137171 531 52 794 880 976 138148 83 180 341 574 88 944 139234 610 794

140143 459 908 73 79 141109 25 224 569 83 808 937 142485 541 640 796 143036 134 396 637 64 859 144083 531 36 806 86 145308 146564 630 147010 681 754 82 964 148327 614 853 149171 425 871

150022 70 74 76 139 210 28 315 36 458 546 79 697 718 151017 259 152119334 477 80 875 153257 421 856 154365 819 902 155032 55 86 131 207 156242 461 601 157012 201 14 51 334 864 68 158136 629 796 801 159334 80 400 546 55 912

160036 672 967 70 161227 428 726 72 162483 538 821 163146 65 318 589 765 164557 692 733 165010 57 123 25 284 649 753 75 97 166465 571 613 896 167424 945 168384 618 169422 737

170276 620 973 171429 500 43 682 172449 806 173161 300 473 521 747 938 173008 612 772 893 175229 64 69 496 746 76 176025 32 182 385 505 827 177254 309 830 966 178634 79 823 179399

180104 24 289 321 47 97 405 79 181033 424 732 92 831 988 182199 376 510 29 183342 704 823 71 184069 483 543 680 83 786 926

GŁÓWNE WYGRANE

po przerwie

5000 zł. na nr. 10077

2000 zł. na nr. nr. 57848 83988

1000 zł na nr. nr. 131035 137644 164078 173707

500 zł. na nr. nr. 6582 75631 110691

400 zł. na nr. nr. 42273 45478 64275 97201 94503 125432 177873 182707

200 zł. na nr. nr. 82227 47050 14989 22021 32857 45223 44598 78354 83305 107591 123895 126433 127342 134656 148836 160671 170075

Dalszy ciąg na stronie 3-ej.

Dalszy ciąg loterji

150 zł. na nr. nr. 5365 16998 19806 24791 25966 34880 34692 35910 46753 47990 52389 52791 55287 62469 61167 80057 80319 86539 88060 93721 101394 100094 127806 128221 145684 152568 158361 160363 163026 174857 178683 183605 184421

STAWKI

po przerwie.

90 482 753 1133 218 25 495 713 77 910 50 58 2022 115 256 318 68 482 83 687 3161 85 95 386 873 960 4143 353 469 750 5315 429 563 6076 438 585 67 790 731 9055 85 412 563 633 872.

10077 325 475 755 17149 80 798 877 12072 103 855 13044 142 613 14236 95 313 400 59 15100 581 654 720 16393 583 17302 679 986 18073 151 430 33 521 19106 205 73 331 449 925.

20063 440 597 726 841 21034 126 500 30 60 600 59 938 67 22121 62 377 664 893 23045 58 190 514 24066 185 589 634 747 836 25006 605 765 75 26427 677 91 897 27277 377 768 803 28068 242 542 661 29193 514 45 666 730.

30157 31105 36 371 604 75 766 860 32616 25 841 33350 452 34088 542 35140 382 504 22 652 842 505 36059 387 404 871 37001 282 427 234 979 91 38845 39452 730 892 988.

40043 280 313 429 700 926 83 41386 431 534 42 997 42032 135 693 788 854 43153 313 405 958 44337 72 877 45230 75 681 54 46342 605 47306 501 48031 38 288 359 409 787 810 49558.

50168 691 842 62 51823 52264 353 404 94 660 79 740 53276 637 752 828 54208 477 690 989 55012 231 365 540 708 993 56223 505 745 57555 56 790 58403 64 59098 143 241 340 71 698 788 981 84.

60109 437 61012 642 88 943 62163 362 531 653 63942 60 64172 281 806 65018 125 365 517 87 715 66186 318 67338 608 802 08 943 68129 316 37 482 654 923 69023 129 84 91 222 829.

70223 342 74 494 71619 811 72517 698 764 73055 130 90 775 74261 381 407 579 889 75018 975 76009 231 682 776 836 77322 683 84 792 78325 504 618 79306 628 822 904 45

80175 210 84 514 81202 559 642 49 856 82125 284 747 829 60 973 83305 97 470 585 847 988 84160 394 599 653 740 86 910 85235 337 485 86393 500 87965 88306 58 502 58 793 89150 238 79 322 614 749 831 52 953.

90223 602 861 91018 359 92026 382 403 70 788 857 93317 22 725 94503 714 95007 208 24 337 727 38 96817 25 972 97338 531 98119 586 607 99079 676.

100030 465 955 98 101224 65 753 823 102485 610 954 103158 945 104119 679 882 105003 144 855 106000 504 639 107128 45 295 356 451 671 951 108294 109253 401 648 729.

110108 661 766 111316 79 83 747 79 112087 283 681 737 113183 444 54 89 553 114160 279 735 892 115954 87 116249 525 61 735 843 117035 208 566 456 671 44 772 895 119077 106 336 522 626 153 876

120140 372 448 558 931 121670 883 122274 470 890 123268 556 884 95 917 124055 537 774 805 929 125046 378 438 553 765 944 126144 668 70 86 849 127342 43 699 128158 476 500 789 129075 908.

130131 211 605 729 131035 237 478 704 971 132064 484 744 855 133538 134202 320 431 624 56 931 135054 297 136075 615 43 990 97 137136 383 425 644 138055 135 480 139000.

140300 593 716 941 141234 96 361 698 142230 713 143014 237 601 79 942 144386 498 588 761 831 145161 497 705 146201 34 147169 97 536 689 997 148283 441 594 652 741 975 77 99 149147 51 450 694 797 968.

150115 502 744 83 897 925 151011 22 41 374 152318 460 536 61 153307 690 154007 155026 73 189 450 819 45 156149 865 157044 721 31 158291 471 558 95 159478 768 908.

160373 447 905 87 161753 965 162418 750 813 163034 462 679 787 164323 457 535 718 165210 38 489 602 535 166191 220 167515 19 77 608 50 168029 54 267 305 62 615 704 169005 146 307 523 55 58

170114 423 577 691 171175 225 300 420 558 889 172481 500 611 173181 388 174124 500 388 89 783 821 175094 96 395 428 513 176143 456 701 177201 25 667 178045 68 94 234 944

180490 638 964 181071 180 509 26 64 844 182037 139 220 321 55 542 98 726 51 183148 245 184421 650 763 94'

Nasza wielka ankieta z nagrodami

Moja pierwsza miłość

Miłość zwyciężyła małżeństwo z żartów (Godło: Tola B.)

(Dokończenie)

Tak trwało rok niczem niezmąconego spokoju. Wtedy Jurek mój przychodzi i mówi, że jutro wychodzi z wojska. Nie mając rodziców, tylko brata, nie chce iść, bo nie może patrzeć, jak mama pracuje na mnie, żeby mama pozwoliła mu zamieszkać u nas, bo pracę, to on ma i że w domu tylko posiedzi ze dwa dni. Mama na

USILNE NASZE PROŚBY ZGODZIŁA SIĘ.

Mój wymarzony Jureczek sprowadził się do mnie i trzeciego dnia już zaczął pracować w fabryce Norblin na Żelaznej. Zaczęliśmy snuć plany, byśmy mogli się tak urządzić, jak tego pragnęliśmy.

Kochany Panie Redaktorze, żebyś Ty wiedział, na jaką ciężką próbę byliśmy wystawieni! Oboje pragnęliśmy siebie i oddawaliśmy się pieszczotom, ale w ostatniej chwili zawsze pierwsza się opamiętałam.

Byśmy się niezadługo pobrali i byli oboje szczęśliwi, a tymczasem tęsknimy za sobą i dążymy, byśmy mogli się choć zobaczyć.

Raz wyszłam tylko przed bramę zobaczyć, czy mój Jureczek nie idzie z pracy, to koleżanka z tego domu, co ja mieszkam, wyszła i mówi:

— Odprowadź mnie kawałek!

Wtem doszło do nas dwóch chłopców i po przywitaniu zaczęliśmy rozmawiać. Zanim się zorjentowałam, Jureczek doszedł do nas i zaczął na mnie krzyczeć:

— To ja ciężko pracuję, a ty zostawiasz dom i drugich chłopców ci się zachciewa?!

Wziąwszy za rękę poszedł ze mną do domu i tu o wszystkiem powiedział mamie. Ja za to

DOSTAŁAM STRASZNE BATY

a on mnie nie bronił, tylko kiedy płakać zaczęłam, doszedł do mnie. Odepchnęłam go, każąc mu się natychmiast wyprowadzić, bo jeżeli on się nie wyprowadzi, to ja się usunę. — Wtedy on odszedł od nas, nie prosząc nawet o przebaczenie. Dopiero się przekonałam, jacy to mężczyźni podli.

ZACZĘŁAM SIĘ BAWIĆ.

Spotkałam właśnie chłopca, tego, który się o moje względy ubiegał i mówię mu, że z Jurkiem zerwałam. Wtedy on zaczął prosić, żebym nie zwlekając została jego żoną, a ja mu na to,

ŻE WOLĘ MIEĆ STU PRZYJACIELI, NIŻ JEDNEGO MĘŻA.

Zaczęłam wszędzie z nim bywać, aż razu jednego mówi mi sąsiadka, że był u niej Jórek i pokazywał swoją ślubną fotografję. W wielkiej rozpaczy przyszłam do domu.

Tam czekał na mnie już ten drugi (Władek mu było na imię) i wtedy nadeszła chwila w której oddałam mu się, mówiąc że kochanką będę, ale żoną nigdy. Och, jakże szalenie on prosił, bym została jego żoną, ale ja go wyśmiałam i kazałam mu wyjść. Gdy poszedł, prędko się ubrałam i wyszłam, mówiąc sobie:

— Teraz

IDĘ SZUKAĆ MĘŻA.

Wychodząc na ulicę, nie wiedząc dokąd idę, doszłam do kina i tam stojąc i przeglądając ilustracje filmu, spostrzegłam, że mi się przygląda ładny chłopczyk. Parsknęłam głośnym śmiechem, na co on tak samo mi odpowiedział. Tak zawarliśmy znajomość i spotykaliśmy się jeszcze przez dwa dni. Prosił mnie, czy nie pozwolę przyjść do mieszkania, na co ja mu odpowiedziałam, że chodzić nie chcę. Jeśli chce, niech się zaraz żeni. On, myśląc, że żartuję, chętnie się zgodził i naprawdę z żartów

ZOSTALIŚMY MAŁŻEŃSTWEM

znając się zaledwie miesiąc. Gdy mój Jureczek dowiedział się, że wychodzę zamąż, przyszedł, więc go zaprosiłam na ślub. Wychodząc z kościoła, widzę, jak mój Jurek pędzi do kościoła, bo się spóźnił, a zobaczywszy nas stanął. Podeszłam do niego, a on złożył mi życzenia. Odchodząc, zataczał się, jak pijany, aż jedna znajoma wzięła go pod rękę. Myślała bowiem, że upadnie.

Tak się skończyła nasza pierwsza miłość.

Dziś już mija siedem lat, jak się z Jurkiem poznaliśmy. Wciąż widujemy się, chociaż on mieszka na jednym końcu Warszawy, a ja na drugim. To nam jednak nie przeszkadza. Chociaż on ma żonę i dziecko, a ja mam dwoje dzieci i męża na dobrem stanowisku, który poza mną świata nie widzi, to ja jednak i tak kocham tylko Jurka i pożądam go tak, jak tylko może kobieta dwudziestodwuletnia (bo dziś mam dwadzieścia dwa lata). Do 20-go listopada 1934 r. nie zdradziłam męża, bo chociaż go nie kocham, ale szanuję, bo jest tego wart, jako mąż. Za to teraz dłużej

nie mogłam się oprzeć pokusie

i zostałam kochanką swego Jurka. Wcale nie żałuję tego, bo im go więcej mam, tem go więcej pożądam.

Kochany Redaktorze, proszę nas nie potępiać. Tak bezinteresownie kochać go, jak ja żadna nie będzie.

Kmiotek wiejski i panna z Warszawy (Godło: Honor chłopa)

Rok 1932. Cichy i mimo, że ciepły, lecz orzeźwiający wieczór lipcowy. Zmęczony,

PO DŁUGIM, UPALNYM DNIU PRACY

przy żniwie, orzeźwiwszy się, zmywając całodzienny pot zimną wodą i spożywszy wieczerzę, wyszedłem na podwórko, aby troszkę się przejść. Zastanawiałem się w którą udać się stronę. Czy nad sadzawkę, by posłuchać jednostajnego rechotu żab, podobnego do codziennego, szarego życia rolnika, czy też udać się w stronę lasu by marzyć przy śpiewie ptasząt o innem życiu, życiu ludzi w mieście. Myśli moje, przerwał ostry skrzyp żórawia studziennego, lecz za chwileczkę, w przeciwieństwie do tego skrzypu, jakby na złagodzenie niemiłego wrażenia, usłyszałem czysty,

DŹWIĘCZNY, KOBIECY GŁOSIK.

— „Kostuś chodź, wydostaniesz mi wody, bo ja nie umiem...". Pomimo, że nie do mnie były zwrócone te słowa, w tej chwili znalazłem się przy studni.

— Pozwoli pani, że jej pomogę?

— „Bardzo proszę, bo ja — nie umiem".

Oszołomiony stanąłem ujrzawszy uroczą właścicielkę tego głosu. Przypomniawszy sobie jednak zaofiarowaną pomoc, w tej chwili wydostałem wodę, nie mogąc z podziwu wyrzec ani słowa.

— „Bardzo panu dziękuję".

Słowa te powiedziane z miłym uśmiechem, tak mnie onieśmieliły, że ledwie zdobyłem się na słowo — proszę. Nie ruszając się z miejsca patrzyłem za zwolna w mroku wieczora niknącem zjawiskiem.

Czekałem, a nuż przyjdzie jeszcze raz po wodę. Lecz napróżno. Zdaleka tylko słyszałem jeszcze, Jej głos wesoły, w ogródku sąsiadów, gdzie skrapiała tą wodą grządki z kwiatami

POWOLI WSZYSTKO UCICHŁO.

Cała wieś po znojnym dniu, ułożyła się do snu. Z daleka tylko dolatywał rechot żab, a w ogródkach odzywało się świerszczenie koników polnych. Lecz w końcu i to ustało. Ciszę nocy od czasu do czasu przerywało tylko szczekanie psa, lub kołatka stróża nocnego, dającego znać o sobie, że czuwa. Z za horyzontu, wytoczyła się kula ognista księżyca, rozpraszając mrok i odbierając migotliwy blask gwiazdom. Promienie księżyca padły na twarz moją, budząc mnie z zamyślenia. Co czułem? Nie potrafię tego wypowiedzieć.

O czem myślałem — oczywiście, że tylko o „Niej". Powoli dopiero uświadomiłem, sobie, że nie dla mnie takie marzenia, muszę przecież wypocząć, zebrać siły na trudy dnia następnego.

Powlokłem się

DO STODOŁY NA SIANO.

Leżąc na pościeli długo jeszcze nie spałem, aż w końcu dobroczynny sen zamknął mi powieki.

Noc letnia jest bardzo krótka. Lecz mimo krótkiego snu, zerwałem się wypoczęty i wesoły. Dzień zapowiadał się pogodny i upalny, słońce już wzeszło. Obmywszy twarz w zimnej wodzie zająłem się wykonaniem drobnych czynności gospodarskich, koniecznych przed wyruszeniem w pole.

(Dokończenie jutro).

HUMOR

ROZMOWA

— Nie rozumiem, jak może pani nosić włosy innej kobiety.

— A czy pan nie nosi wełny innego barana?

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI

— Cobyś robił, gdybyś był tak bogaty, jak Ford?

— Mniejsza o to. Ale coby Ford robił, gdyby był taki goły, jak ja?

PROGRAM RADJOWY

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka (płyty). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki. 7.35 Chwilka pań domu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.10 „Tam, szum Prutu, Czeremoszu..." — pogadanka. 12.30 Muzyczny Poranek Szkolny. 13.05 Z rynku pracy. 13.10 D. c. Poranku Szkolnego. 15.30 Wiad. o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka salonowa. 16.45 Lekcja języka francuskiego. 17.00 Słuchowisko p. t. „Życie Chopina". 18.00 „Skrzynka pocztowa". 18.10 Pogadanka rolnicza. 18.25 Trio St. Rymowicza. 18.45 „Co czytać?". 19.00 Koncert (z cyklu „Sonaty Beethovena". 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Barkarole" (płyty). 20.00 Amerykański Kwartet Kobiecy. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 „Egzotyczna podróż" — Audycja muzyczna. 21.45 „O urojonych błędach językowych" — odczyt. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 22.45 Rozmowa z angielskimi słuchaczami. 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

LWOWSKI KONCERT DLA MŁODZIEŻY

Z inicjatywy kuratorjum lwowskiego okręgu szkolnego i Rozgłośni Lwowskiej zorganizowane zostały audycje muzyczne dla młodzieży, które nadawane będą ze Lwowa na całą Polskę, raz na miesiąc. Koncerty te odbywać się będą w sali Polskiego Towarzystwa muzycznego z udziałem najlepszych sił artystycznych Lwowa. Pierwsza tego rodzaju audycja nadana będzie w zasięgu ogólno-polskim w czwartek 21 lutego, o godz. 12.30. Pierwsza część programu obejmuje utwory Chopina, druga poświęcona będzie utworom Zygmunta Noskowskiego. W koncercie weźmie udział orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Adama Sołtysa, znana pianistka Helena Ottawowa i Tad. Szymanowicz (tenor). Słowo wstępne wygłosi dr. J. Koffler.

„ŻYCIE CHOPINA" Słuchowisko w Teatrze Wyobraźni

W związku ze 125 rocznicą urodzin Fryderyka Chopina, obchodzoną uroczyście przez całą Polskę, Teatr Wyobraźni wystawia w dniu 21 lutego t.j. w czwartek o g. 17.00 oryginalne słuchowisko napisane przez Sygietyńskiego i Belskiego, malujące życie Chopina. Słuchowisko to wyczaruje w wyobraźni słuchaczów postać Chopina oraz przypomni środowisko, w jakiem pędził życie i postacie z jakiemi pędził życie i postacie z jakiemi obcował.

EGZOTYCZNA PODRÓŻ

Podróż do krajów słońca, róż i tak modnych dzisiaj pomarańczy — w obecnej chwili, kiedy śnieg bieli się na ulicach jest niebylejaką okazją dla każdego. Niewielu jest jednak tak szczęśliwych którzy odbyć ją mogą. Polskie Radjo pragnąc ułatwić im tę egzotyczną podróż nadaje w dniu 21-szym lutego (czwartek) o godz. 21.00 audycję muzyczną, która przeniesie radjosłuchaczów falami eteru w takt piosenki i melodji w kraje o których każdy z nas w skrytości ducha marzy.

TOWAR NR. 1

Wstrząsająca opowieść o losach dziewczyny, odsłaniająca kulisy haniebnego handlu kobietami

Gdy pociąg zatrzymał się na stacji Bonnelle, towarzysz podróży Juli wyprowadził ją troskliwie i starannie z wagonu na peron.

Pomagał mu w tem konduktor.

Jula była oparta na ramieniu swego zdradliwego towarzysza i gdy tylko opuściła pociąg, ten ciężko sapiąc i dysząc ruszył w dalszą drogę.

Przedtem wszakże wyszedł jeszcze z tegoż wagonu pewien pan średniego wieku i wzrostu oraz równie średniej tuszy.

Jechał również z Paryża i od samego początku więcej przechadzał się po korytarzu, niż siedział w przedziale, ze szczególną uwagą przyglądając się Juli i jej towarzyszowi.

Zerkał bacznie co chwila, jakby z wielkiem zainteresowaniem, obserwując ich zachowanie się.

Ponieważ są to rzeczy zwykłe w podróży, że ktoś od czasu do czasu przechadza się po korytarzu, chcąc wyprostować nogi, albo spogląda na współpasażerów z nudy, zachowanie się owego pana nie zwróciło więc szczególnej uwagi Juli i jej towarzysza.

Obecnie tenże pan z wielkiem zainteresowaniem śledził za przebiegiem wypadków i przypatrywał się bacznie krzątaniom dookoła Juli.

Na jego obliczu malowało się szczere współczucie.

Wreszcie zdecydował się na odezwanie się i rzekł:

— Czy mógłbym panu służyć jakąkolwiek pomocą. Widzę, że tu stał się wypadek, więc chętnie dopomogę panu w nieszczęściu, jakie się panu przytrafiło.

Tamten spojrzał na niego z jawną niechęcią.

Rzekł oschle, choć z udawaną uprzejmością:

— Dziękuję panu najserdeczniej za dobre chęci, ale jakoś sobie sam dam radę. Niech się pan łaskawie nie fatyguje. Ja tu tylko poczekam parę chwil na pociąg paryski, wrócę do Paryża, a tam już nie będę miał żadnych większych trudności.

Ten wszakże nie dał się stropić i odparł:

— Ale właśnie też czekam na ten pociąg i również muszę wrócić do Paryża, przerywając dopiero co rozpoczętą podróż. Bo, niech pan sobie wyobrazi, że wybierając się do Niemiec, zapomniałem o szeregu niezmiernie ważnych dokumentów, bez których cała moja podróż nie miałaby najmniejszego sensu. Po drodze dopiero przypomniałem sobie o tem, wysiadłem więc czemprędzej i wracam do Paryża. Nie wiem, kiedy przyjdzie następny pociąg do Paryża...

— Już za parę minut. Dowiadywałem się — bąknął opiekun Juli, myśląc, jakby tu się pozbyć gadatliwego i narzucającego się niepotrzebnie ze swemi usługami natręta.

Tak też się stało.

Po kilku minutach już nadszedł pociąg, zmierzający w kierunku Paryża, niezbyt już stąd odległego.

Był prawie pusty.

Cała trójka wsiadła do niego.

Najpierw Jula, podpierana przez swego współpasażera,a potem wślad za nimi ten drugi pan, ani na chwilę nie tracący z oka pierwszego, coraz bardziej z tego niezadowolonego.

Jula przez cały czas patrzała błędnemi oczyma dookoła, zupełnie nie zdając sobie sprawy z tego, co się dzieje.

Była bezwolnem narzędziem w rękach jej opiekuna, który nadal zajmował się nią bardzo troskliwie.

A więc położył ją wygodnie na ławce w osobnym przedziale, podłożył gumową poduszkę pod głowę, przykrył pledem, słowem, obchodził się z nią niezwykle pieczołowicie.

Tym wszystkim zabiegom ów trzeci przypatrywał się z niesłabnącem ani na chwilę zainteresowaniem.

Towarzysz Juli był tem już teraz wręcz oburzony.

Skorzystał z tego, że już było ciemno, zagasił światło i zatrzasnął drzwi.

Tamten bynajmniej się tem nie przejmował, jakby to wszystko wogóle nie jego dotyczyło.

Gdy wszedł konduktor, kontrolując bilety, towarzysz Juli wręczył mu depeszę wraz z pieniędzmi i prośbą, aby ją wysłał na najbliższej stacji, jaka tylko będzie.

Fakt ten wielce zainteresował bacznego obserwatora.

Chyłkiem poszedł za konduktorem.

Gdy go dogonił, rzekł mu:

— Panie konduktorze, przepraszam na chwileczkę.

— Czem mogę panu służyć?

— Przysyła mnie ów pan, który panu wręczył depeszę przed chwilą. Prosił, żebym wziął jeszcze na chwilę ową depeszę od pana i sprawdził, czy nie opuścił w niej przez zapomnienie jednej bardzo ważnej rzeczy. Może mi ją pan więc zechce pozwolić na chwilę. Ja tylko rzucę okiem i natychmiast oddam panu depeszę.

Ponieważ konduktor widział go w otoczeniu opiekuna Juli, dał mu więc depeszę, wierząc mu na słowo.

Tamten skwapliwie wziął depeszę i rzucił okiem na jej treść:

„Wszystko idzie dobrze, bądźcie gotowi przyjąć towar z pociągu przybywającego pierwsza dwadzieścia siedem".

— Wszystko w porządku — rzekł konduktorowi, oddając depeszę i dodając — bardzo panu dziękuję i przepraszam.

— Proszę bardzo — odparł konduktor i odszedł, salutując.

Gdy pociąg przybył do Paryża, na peronie czekał już na opiekuna Juli jakiś pan, który przeprowadził ich oboje do specjalnego samochodu, już oczekującego przed dworcem.

Ten trzeci natychmiast wskoczył do pierwszej taksówki i kazał jechać za tamtymi.

Po jakichś dwudziestu minutach dojechali do znanego nam już klubu handlarzów żywym towarem „Migdał".

Tam przygotowano już dla Juli ten sam pokój, w którym spędziła szereg dni po wyprowadzeniu jej z domku Lili, a przed uwolnieniem.

Znalazła się więc w tak dobrze sobie znanem pomieszczeniu.

Dalszy ciąg nastąpi.

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

LIST, KTÓRY SPŁONĄŁ

Ręce Mary opadły bezsilnie. Odsunęła się z opuszczoną głową, zupełnie przygnębiona.

Ubrana już w futro, podeszła do niego. Chwilę stała przed nim w milczeniu, patrząc w jego twarz.

— Stefi! Nie żegnam się z tobą! My się jeszcze spotkamy, my się jeszcze musimy spotkać! — powiedziała z naciskiem.

Noderski spędził noc bezsennie. Siedział w fotelu, przetrawiając wkółko te same smutne myśli.

Zastanawiał się, co ma uczynić. Przychodziły mu do głowy najbardziej bezsensowne pomysły. To postanawiał udać się do Teci, by jej wytłumaczyć wszystko, to zażądać wyjaśnień od Przybosza, to zmusić Mary do przyznania się przed Tecią, że był to tylko jej podstęp.

Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że Tecia nie zechce go przyjąć, że Przybosz wskaże mu drzwi, że Mary raczej będzie gotowa opowiedzieć coś wręcz przeciwnego, co jeszcze bardziej podkopie zaufanie dziewczyny.

Przez cały dzień nie wychodził z domu. Służący obawiał się wejść do pokoju, w którym zamknął się pan hrabia. Czasem zadźwięczał telefon i długo odzywały się jeg osygnały. Noderski nie podchodził.

Wieczorem wreszcie wyszedł do służbowego. W ręku trzymał list.

Kiedy służący spojrzał na niego, przeraził się. Jego pan nie był zupełnie podobny do siebie. Zapadnięte policzki, oczy błyszczące gorączką, spieczone wargi, nieogolony zarost tak odmieniły go, że trudno było go poznać.

— Zaniesiesz ten list — powiedział — pod wypisanym na kopercie adresem. Zaczekasz na odpowiedź. Pojedziesz moim samochodem.

Wrócił następnie znów do pokoju i zamknął za sobą drzwi.

Służący odczytał adres: „Jaśnie Wielmożna Pani Tecia Zierska.

Natychmiast wyszedł. Wkrótce znalazł się w małem mieszkanku pań Zierskich. Drzwi otworzyła mu pani Zierska, obrzucając go podejrzliwem spojrzeniem. Trzymała list, ważyła go w ręku i zapytała wreszcie:

— A od kogo to?

— Od jaśnie pana hrabiego Noderskiego — odpowiedział.

— Mój Boże! Jeszcze nie chce nas zostawić w spokoju! Czegóż on jeszcze chce?

— Nie wiem, proszę pani!

— Mojej córki niema w domu! — powiedziała zciszonym głosem.

— Jaśnie pan hrabia kazał zaczekać na odpowiedź.

— Przecież mówię, że córki niema w domu.

— Kiedy jaśnie pani każe zgłosić się po odpowiedź? — nastawał nieubłaganie służący.

Pani Zierska kręciła się w miejscu, nie wiedząc, jak postąpić. Oddać list Teci? Tecia była w domu i pani Zierska obawiała się, że może wejść do przedpokoju i złapać ją na kłamstwie. Jeśli odda list, to może Tecia przebaczy i odpisze mu? Znów zaczną się udręki!... A jeśli nie odda?... Gdybyż ten człowiek poszedł sobie, nie domagał się odpowiedzi!

— Proszę powiedzieć, że córka nie chce odpisywać na listy pana hrabiego. Proszę prędko odejść i tak powiedzieć — zdecydowała pani Zierska.

Służący skłonił się i wyszedł.

Pani Zierska natychmiast weszła do pokoju i spojrzała na córkę. Tecia siedziała przy oknie. Pani Zierskiej wydało się, że drzemie. Tak cały dzień siedziała w stanie odrętwienia.

Podreptała trochę po pokoju, czekając, czy Tecia nie zapyta jej czasem, kto przychodził. Nie, Tecia nie podniosła głowy i nie pytała o nic.

Pani Zierska wyszła więc do kuchni. Służącą zesłała do sklepiku po masło, choć masła nie było trzeba kupować. I ledwie służąca zniknęła za drzwiami, otworzyła list, w którym przeczytała:

„Kochana Teciu! — Jeszcze kochana! — mruknęła z przekąsem. — Ośmiela się pisać do niej kochana, kiedy się naściskał z jakąś lafiryndą!... Łajdak!...

Wysilając krótkowzroczne oczy, czytała dalej, nie szczędząc półszeptem uwag:

„Jestem w największej rozpaczy. Padłem ofiarą wyrafinowanego podstępu, jaki tylko może obmyślić kobieta, która pragnie się zemścić"... — O jakim on podstępie mówi? — zdziwiła się pani Zierska, niebardzo rozumiejąc te pierwsze słowa listu, ale czytała dalej: „Zaufaj mi ostatni raz... (Jeszcze czego?! — burknęła oburzona pani Zierska). — Ta scena, której byłaś świadkiem była zgóry ukartowana. Przyszedłem do domu, nie spodziewając się niczego. Zastałem u siebie tę panią, która mi się narzucała. Nie jestem nic winien. Kocham tylko ciebie! Przysięgam ci! (A ilu dziewczętom ten łajdak przysięgał! Jeszcze i moją Tecię chce zwodzić słodkiemi słówkami i krzywemi przysięgami! — rzuciła półgłosem uwagę pani Zierska). — Pozwól mi spotkać się z sobą, bym ci mógł wszystko wyjaśnić. (Tegoby tylko brakowało! Jeszcze mu się spotkania zachciewa! Jeszczeby miał czelność patrzeć memu dziecku w oczy!) Jestem pewny, że mi uwierzysz!... Musisz mi uwierzyć! Ty jesteś jedyna w mojem życiu, którą kocham prawdziwie, jedyna, która nadaje wartość memu życiu, tak dotychczas nędznemu i złemu. (Dobrze przynajmniej, że się do tego przyznaje!... Wiemy, wiemy, co to za ptaszek z hrabiego!). Tyś odrodziła mnie moralnie, dzięki Tobie wszedłem na drogę uczciwego życia! Nie odbieraj mi siebie! Wniknij w moje serce! Nie odbieraj mi ostatniej nadziei!...

Powrót służącej przeszkodził pani Zierskiej. Nie czytając już do końca, podeszła żwawo do komina i wsunęła list pod blachę. Języki ognia objęły natychmiast kartki. Na czerniejącym papierze wystąpiły jeszcze na chwilę mocniej atramentowe litery, jakby wołały: przebacz!

Pani Zierska pogrzebaczem zmieszała popiół papieru z rozsypującemi się od żaru czerwonemi kawałeczkami węgla. Następnie zasunęła fajerkę, rzuciła jeszcze jakieś polecenie służącej i podreptała do pokoju, gdzie Tecia siedziała nadal w tej samej zastygłej pozie, ze zwieszoną główką na piersi, z rękami leżącemi bezwładnie na poręczach fotelika.

Dalszy ciąg nastąpi

REWOLUCJONISCI PŁOCCY ZWYCIĘŻAJĄ

FINIS KOWALSKIEGO

Arcybiskup marjawicki Kowalski w liście pasterskim zrzekł się stanowiska przełożonego. Taką wiadomość, podali śmy z całą prasą warszawską.

Istotnie, jak sprawdziliśmy w Płocku, Kowalski zrzekł się przełożeństwa, ale równocześnie zastrzegł sobie „opiekę nad marjawitami". Mimo tego, że ta opieka jest problematyczna, bo marjawici mają tej „opieki" dość, to jednak rewolucjoniści nie zgadzają się na tę enuncjację, twierdząc, że nie może być mowy o żadnej opiece wogóle, ani w szczególności. Raz na zawsze musi się skończyć jakakolwiek działalność arcybiskupa Kowalskiego, a uchwały synodu muszą być wykonane — mówią rewolucjoniści.

Cóż to za uchwały?

NIE MA JUŻ BISKUPA.

W 2-im numerze jednodniówki marjawickiej jest protokół, w którym mówią:

Biskup Feldman nowowybrany przełożony, złożył następujące oświadczenie:

„Zawsze macie prawo żądać ode mnie, żebym wszystkim służył i nie wynosił się, nie rządził, nie panował. Daję prawo każdemu, żeby mnie upominał, upominam, żeby Kapituła nie czekała tak długo, jak obecnie, aż przełożony tyle zła wyrządzi. — ale złożyła go zawczasu. Biorąc na siebie wielką odpowiedzialność, wprowadzić pragniemy taki ustrój Kościoła, żeby jeden człowiek nie był wszystkiem i nie prowadził dusz na manowce. Przełożony niech będzie tylko dla Braci i ma prawo do nich tylko o tyle, o ile daje mu takowe Reguła. Ma prawo do nich tylko o tyle, żeby im dopomóc w czci Przenajświętszego Sakramentu i szerzeniu Jego Chwały. Poza tem rządzić będzie Kościołem Synod, złożony z Biskupów i kilku starszych kapłanów, oraz jednego z młodszych, które go wybiorą młodsi kapłani. Synod opracuje swój regulamin i kompetencje. **Proszę również, aby u nas zniesiony był na zawsze tytuł arcybiskupa".**

Kapituła włożyła na Synod obowiązek szczegółowego opracowania ustroju i kompetencji Synodu.

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa posiadania Świątyni i Klasztoru Sióstr Marjawitek w Płocku.

Bp. Próchniewski wniósł przed Zgromadzenie Kapituły, a Kapituła uchwaliła jednogłośnie wysłać następujące żądania do Arcybiskupa:

1) **Oddanie Świątyni i Klasztoru** Płockiego pod zarząd i opieke nowego Przełożonego.

2) **Zażądanie zwrotu wszystkich** aparatów i wszystkich naczyń i utensylji kościelnych, znajdujących się w zakrystji przy Świątyni, nowemu Przełożonemu.

3) **Oddanie drukarni klasztornej** pod zarząd nowego Przełożonego.

Poczem Kapituła wezwała b. Arcybiskupa, o ile uważa siebie za członka Zgromadzenia Kapłanów Marjawitów, założonych przez Matkę Marję Franciszkę Kozłowską, do podporządkowania się postanowieniom Kapituły: uznania nowowybranego Zwierzchnika za swego Przełożonego, zrzeczenia się na mocy ślubowanego ubóstwa tytułu własności do wszystkich nieruchomości, zapisanych w testamencie Założycielki na jego imię, jako ówczesnego zwierzchnika Kościoła, i usunięcia się wraz ze swoją małżonką do Felicjanowa, gdzie będzie miał wyznaczone mieszkanie, opiekę i całkowite utrzymanie do śmierci.

Kapituła zadecydowała, że **władze Staro-Katolickiego Kościoła Marjawitów składają z siebie odpowiedzialność za wszystkie wydawnictwa, których autorem był Arcybiskup, albo które drukowane były pod jego kierunkiem od 1921 roku do obecnej chwili.**

Kapituła poleciła Synodowi przejrzenie wszystkich listów pasterskich i wydawnictw Arcybiskupa.

Kapituła postanowiła zmienić dotychczasowy kierunek wydawnictw marjawickich, zabroniła wszelkich **wystąpień w prasie przeciwko duchowieństwu rzym.-katolickiemu i zwalczania innych wyznań.**

Ponieważ Reguła Zgromadzenia Kapłanów Marjawitów nakazuje Przełożonemu, którego składa z urzędu, publicznie wyznać wszystkie winy z całego czasu swego urzędowania i z pokorą przyjąć pokutę, — Kapituła zwalnia Arcybiskupa od tego obowiązku i dlatego uważa jego obecność na Kapitule za zbędną. Wyjaśnienia zaś Arcybiskupa Kowalskiego na stawiane mu zarzuty i tłumaczenie się z zarzucanych mu wykroczeń miały miejsce na Kapitule Generalnej, zwołanej przez niego w dniach 4 i 5 października 1934 roku.

Na tem obrady Kapituły zostały zakończone".

Równocześnie ukazały się już spisy zakonnic bez tytułów „kapłanek" i „biskupek", bowiem kapituła postanowiła tytuły znieść, z tem, że nabożeństwa w kościołach będą odprawiać tylko księża, jak wogóle w kościele rządzić będą też tylko księża, a zakonnice wrócą do swych cel.

LEGATY TO NIE LOKATY.

Pisaliśmy o tak zwanych legatach w testamencie Matki przełożonej Felicji Kozłowskiej. Otóż te legaty to nie lokaty. Bowiem na zasadzie testamentu legatami są te przymusowe świadczenia, które musi dawać właściciel, w tym wypadku Kowalski, różnym legatarjuszom. A więc z majątków zapisanych muszą być utrzymywane: 1) świątynia w Płocku, 2) klasztor dla 120 zakonnic z całkowitem utrzymaniem, 3) internat z całkowitem utrzymaniem dla 60 dzieci, 4) szkoła powszechna dla **stu** dzieci, 5) ochrona dla **60** dzieci, 6) sala zajęć dla biednych dziewcząt, 7) tania kuchnia dla biednych na **100** osób, 8) rezydencja dla biskupa, jego zastępcy, kapelana i prefekta, 9) poza murami pomieszczenia dla **6** księży, 10) ambulatorjum z pomocą lekarską.

Takie legaty, to nie lokata Kowalskiego, ale wydatki olbrzymie, i dlatego ten majątek z takiemi legatami to naprawdę nieszczególny „cymes".

W WARSZAWIE

W Warszawie znajdują się dwie parafje: jedna przy ul. Szarej, gdzie znajduje się duży kościół, a drugi na Woli, z cmentarzem grzebalnym.

Na Woli proboszczem jest były ksiądz rz.-katolicki Kazimierz Kaczyński, który przyjmuje nas z uśmiechem.

Na pytanie, ile żon posiadają księża marjawiccy oświadczył:

— Kapłani **nigdy nie mieli więcej niż jedną** żonę i nie mają więcej.

— A Kowalski — wtrącamy.

— Za Kowalskiego nie bierzemy już odpowiedzialności, ale on niedługo zostanie przy jednej żonie, bo reszta mu ucieknie.

— Czy prawdą jest, że skarżyliście się do Pana Ministra Wyznań na Kowalskiego? — pytamy.

Ksiądz Kaczyński śmieje się i powiada:

— Nie byłoby wcale grzechem, gdyby obywatele Państwa Polskiego szli się skarżyć na swe bolączki, ale w tym wypadku mimo najgłębszego szacunku dla p. ministra oświaty i wyznań, nie myśleliśmy się skarżyć, gdyż zabiegaliśmy o audjencję Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, ale i tam nie skarżyliśmy się na Kowalskiego, bo mieliśmy inne sprawy.

— Kto jest proboszczem w kościele przy ul. Szarej?

— Narazie ja, a wkrótce będzie nim biskup hrabia Roztworowski.

— Czy księdza spotykają przykrości na ulicy?

— Przyzwyczailiśmy się. To jest zresztą zależne od stopnia kultury spotykanych.

— Czy ksiądz był proboszczem czy wikarjuszem w kościele rzymsko-katolickim?

— Proboszczem.

— Czy to prawda, że następczynią żony Kowalskiego na stanowisku przełożonej jest żona biskupa Feldmana?

— Nic podobnego. Na trzy miesiące, aż do wyborów, przełożoną zakonnic jest żona księdza łódzkiego.

— Swego czasu rzymsko-katolicy pertraktowali z marjawitami o zgodę i połączenie. Czy obecnie niema pertraktacyj.

— Dziś niema pertraktacyj.

— Czy są możliwe w najbliższym czasie?

— Jestem proboszczem Warszawy, a nie przełożonym marjawityzmu. Nie wiem.

Zabójstwo czy samobójstwo?

Sprawa b. króla terorystów i króla złodziei

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy przystąpił do rozpoznania sprawy Icchoka Fidelrajta, oskarżonego o zabójstwo wraz z Berkiem Gurfinklem przyjaciela swego Majera Hazenfusa. Majer Hazenfus, mający w świecie „ludzi podziemi" pseudonim „Campel"

był królem terorystów i złodziei.

Zamieszkiwał on na parę miesięcy przed śmiercią u przyjaciela swego Fidelrajta. Nie opuścił lokalu nawet wtedy, kiedy Fiderlajt przebywał w więzieniu jakkolwiek w mieszkaniu pozostała młoda żona Fidelrajta.

1 sierpnia 1928 roku na ulicy Sochaczewskiej znaleziono ciało mężczyzny, jak się okazało Hazenfusa. Lekarz Pogotowia, przybyły na miejsce stwierdził *„śmierć wskutek samobójstwa".*

Po kilku godzinach jednak brat nieboszczyka zawiadomił policję, że dokonano morderstwa i sprawcą jest Gurfinkiel. Mordu tego miał dokonać wespół i w porozumieniu z Fidelrajtem. Fidelrajt w ten sposób miał się zemścić na Hazenfusie za uwiedzenie mu żony, z którą zmarły żył w czasie pobytu Fidelrajta w więzieniu.

Gurfinkiel zbadany zeznał, że krytycznego dnia chodził z Hazenfusem, który skarżył się na fatalne stosunki w jego rodzinie, którą teroryzował ojciec — pijak. W pewnym momencie i pod wpływem żalu dobył rewolweru, przyłożył do głowy i oddał strzał, po którym Hazenfus padł martwy na ziemię. Gurfinkiel czemprędzej zawiadomił Pogotowie i Fiderlajta, u którego mieszkał zabity.

Na wczorajszem posiedzeniu prokurator Missuna wnosił o odroczenie rozprawy i powołanie nowych świadków, czemu sprzeciwiła się obrona.

Sąd postanowił sprawę rozpoznać. Fidelrajt do winy się nie przyznał i złożył wyjaśnienia, z których wynika, że Hazenfus popełnił samobójstwo.

W dniu wczorajszym składał opinję prof. Grzywo - Dąbrowski, który zarówno jak prof. Wacholc nie mógł dać odpowiedzi, czy zaszedł wypadek zabójstwa czy samobójstwa. Oba są niewykluczone.

Zbadano również szereg świadków, których zeznania trzeba odczytywać ze śledztwa, gdyż świadkowie *nie pamiętają zajść z przed 7 lat.*

Dziś dalszy ciąg przewodu.

Rozruchy komunistyczne wśród studentów

WILNO. — Na podstawie materjałów ujawnionych u zatrzymanych działaczy K. P. Z. B. ((Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi) stwierdzono, że partja ta zdołała rozszerzyć wpływy swoje na młodzież akademicką w Wilnie. Przy badaniu tych materjałów wyszło na jaw, że na terenie U. S. B. w Wilnie od 1932 r. akcja komunistyczna była realizowana przez utworzenie i wykorzystywanie organizacji pomocniczej, pod nazwą „Lewica Akademicka Front" posiadającej swe nielegalne koła na wszystkich wydziałach Uniwersytetu i pozostającej w łączności z organizacją studentów żydowskich pod nazwą „Funk".

Aktywność tych organizacyj komunistycznych zwróciła uwagę odnośnych władz i wskutek zarządzenia prokuratury zatrzymano wiele osób, kierujących akcją wywrotową wśród studentów. Z pośród zatrzymanych osadzono 9 osób w więzieniu.

Obfity program obrad Sejmu

Na czwartek 21 b. m. wyznaczone zostało plenarne posiedzeni Sejmu. Porządek dzienny jest bardzo obszerny, liczy bowiem 28 punktów. Większość jednakże punktów to ratyfikacje szeregu międzynarodowych umów, a więc sprawy, które nie wywołają żadnej dyskusji.

Poza tem Sejm uchwali w czwartek kontyngent rekruta wniosek o wydanie sądom pos. Dziducha oraz odeśle w pierwszem czytaniu do komisyj kilku rządow. projektów ustaw

Wśród wniesionych przez rząd projektów ustaw znajduje się projekt ustawy o opodatkowaniu cukru skrobiowego o opodatkowaniu kwasu węglowego oraz nowela do ustawy o biletach skarbowych.

Cukier skrobiowy używany jest do wyrobu cukierków i był dotychczas wolny od opodatkowania. Ministerstwo skarbu przewiduje dochód z tego podatku w wysokości 700 000 zł. Z tytułu podatku od kwasu węglowego przewiduje się wpływ 1 500 000 zł. Nowela zaś do ustawy o biletach skarbowych podwyższa obieg biletów skarbowych z 200 do 300 milj. zł.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PRZYCZYNY ZAWIESZENIA WALASIEWICZÓWNY

Jak informują Walasiewiczówna zawieszona została przez Amerykański Związek Gier Sportowych za start w drużynie zawodowej amerykańskich koszykarek w meczu rozegranym w Buffallo.

Jak się okazuje, zarządzenie amerykańskie, niedopuszczające do wspólnej gry amatorek z zawodowemi zawodniczkami w koszykówce, jest zupełnie nowe i datuje się zaledwie od niewielu dni. To też Walasiewiczówna tłumaczy się nieznajomością tego zarządzenia

Narazie sprawa nie znalazła dalszego toku.

KRAKOWSKA WISŁA ZAPROSZONA DO BRUKSELI

W okresie świąt Wielkanocnych odbędzie się w Brukseli międzynarodowy turniej piłki nożnej, na który zaproszona została m. in. krakowska Wisła.

AKADEMICKA OLIMPJADA SPORTÓW ZIMOWYCH W RYDZE

Odbyła się w Rydze dwudniowa „olimpjada" sportów zimowych z udziałem akademickich bałtyckich drużyn, a mianowicie łotewskiej, litewskiej, estońskiej i fińskiej.

Otwarcia zawodów dokonał minister Oświaty p. Adamowicz, w obecności głównodowodzącego armji łotewskiej gen. Berkisa oraz rektorów i profesorów uniwersytetu ryskiego.

Nagrodę przechodnią ministra oświaty zdobył zespół łotewski.

O TYTUŁ MISTRZA EUROPY

Bokser włoski, Vittorio Ventur', udaje się do Berlina, aby stoczyć tu mecz o tytuł mistrza Europy w wadze średniej z posiadaczem tego tytułu, Niemcem Ederem. Spotkanie odbyć się ma 3 marca

Niemiecki mistrz Europy w boksie wagi średniej zamierza rozegrać w czerwcu b. r mecz o tytuł mistrza świata, przytem pragnie walczyć bądź z Francuzem Thil o tytuł mistrzowski w wadze średniej, bądź z Jimmy Mac Larnenem o tytuł mistrza świata w wadze półśredniej.

KALBARCZYK BIJE NOWY REKORD POLSKI

W miejscowości Drammen w Norwegji odbyły się w poniedziałek wieczorem międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, w których udział wzięli uczestnicy mistrzostw świata, a m. i. Kalbarczyk.

W biegu na 500 mtr. zwyciężył Norweg Engenstangen w czasie 44,3 sek. Kalbarczyk zajął czternaste miejsce w czasie równym rekordowi Polski a mianowicie — 48 sek.

W biegu na 3000 mtr. zwyciężył Norweg Ballamgrud w czasie 5:03,7 s. Kalbarczyk na tym dystansie zajął miejsce dziewiąte, ustanawiając nowy rekord Polski w czasie 5:20,3 s

Wyrok na „techników komitetu"

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy ogłosił wyrok na członków „techniki" partji komunistycznej.

Zostali skazani: Bolesław Bicrut, na 7 lat więzienia, Dawid Wolfsdorf, Sura Szpic i Antoni Kondarzewski po 6 lat więzienia, Rywa Rubińczyk na 5 lat więzienia, Bajla Ajbuszyc, Fajga Miedzińska, Cudyk Kelner po 3 lata więzienia, 16-letnia Frajndla Rate na umieszczenie w zakładzie wychowawczo-poprawczym. Ruchla Puszcz została uniewinniona.

Z giełdy

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.26¾ — 5.27 Rubel złoty: 4.55½ — 4.55¼. Dolar złoty: 8.88¾ — 8.88½. Gram czystego złota 5.9244 Mark niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 201.75 Funt sterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych: 25.83 — 25.85.

Akcje: Bank Polski 99.25 Warsz. Tow fabr cukru 28.25 Lilpop 9.75 — 9.90. Starachowice 14.00 — 14.25

Luty
21
Czwartek
Feliksa

KRONIKA KRAKOWA

Ze sportu:

Wyróżnienie działaczy sportowych

Na ostatniem walnem zebraniu PZPN-u zarząd PZPN-u nadał dyplomy honorowe w uznaniu zasług, położonych około sportu pp. staroście dr. Wnękowi, wiceprezesowi KZOPN-u oraz p. Stürmerowi, prezesowi Poznańskiego Związku piłki nożnej.

Przyjazd min. Hubickiego do Krakowa

Do Krakowa przybył wczoraj z Warszawy p. min. Hubicki, prezes Komitetu Pomocy dla ofiar powodzi.

P. minister wziął udział w zebraniu sprawozdawczem w akcji pomocy powodzianom, które odbyło się w T-wie Rolniczem.

P. ministera powitał na dworcu p. wicewojewoda Walicki.

Dyskusja nad budżetem Krakowa

Wczoraj odbyło się na ratuszu pod przewodnictwem p. prezydenta dra Kaplickiego przy współudziale pp. wiceprezydentów posiedzenie magistratu, w którem wzięli udział naczelnicy wydziałów i ławnicy. Tematem obrad była dyskusja nad przyszłym budżetem Krakowa.

Chłopiec pod autem

Krzesa Jan, kierowca autodorożki Nr. Kr. 95874, zamieszkały w Krakowie przy ul. Piaski 19, jadąc wczoraj ul. Starowiślną w kierunku Rynku Głownego potrącił znajdującego się na jezdni przed kinem „Uciecha", Jakóba Adlera, lat 11, zamieszkałego przy ul Grodzkiej 4, który wyskoczył z tramwaju będącego w biegu, zdążającego w przeciwnym kierunku.

Adler doznał ogólnego potłuczenia na ciele i wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Adlera do szpitala św. Łazarza

Nieudały „skok"

Policja krakowska aresztowała wczoraj Skrzypka Ludwika, lat 21, zam. w Krakowie przy ul. Duchackiej 8, za usiłowaną kradzież.

Areszowanie wśród komunistów

Onegdaj odbyła się akademja PPS. w Teatrze Ateneum w Warszawie. Gdy uczestnicy wychodzili z tearu, przyłączyła się do nich grupa komunistów, którzy ustawili się czwórkami i uformowali pochód zdążająby w kierunku Krak. Przedm.

Niebawem demonstrantów zatrzymała policja. Rozbiegli się się oni, udało się jednak zatrzymać kilka osób, które osadzono w areszcie. Są to: Samuel Kawa, Cyrla Hermanowicz, Jakób Liljenstern, Feliks Brodzki, Lieberman Majer, i Lejba Liljenstein.

Epilog napadu rabunkowego pod Krakowem

Wojciech Pyrczak i Wojciech Gibała, obaj liczący po 19 lat, byli postrachem swej rodzinnej wsi Rybitwy

Pewnego dnia postanowili dokonać większej kradzieży u uchodzącego we wsi za zamożniejszego gospodarza Wacha.

Zbadawszy uprzednio grunt, obaj wybrali dzień targowy, w którym Wach wyjechał do Krakowa wraz ze swym służącym i 2 października ub. r. o godz. 6-ej nad ranem uzbrojeni w żelazny łom i zaopatrzeni w maskę udali się pod dom Wacha.

Odczekawszy na moment wyjazdu Wacha, rabusie wyszli z ukrycia, przyczem zamaskowany Gibała zabrał się do „roboty". Napadł na pozostałą w domu Marję Wachową, zadając jej cios w głowę, a następnie, gdy ofiara zatoczyła się na ziemię, obaj rabusie owinęli jej głowę w firanki i kożuch, poczem przystąpili do splondrowania mieszkania.

Nie mogąc znaleźć pieniędzy pod grozą zastrzelenia wymogli na steroryzowanej Wachowej, by wskazała im kryjówkę. Rabusie zabrali z niej gotówkę w kwocie 100 zł., pozatem łupem ich stała się złota obrączka, męskie futro, rewolwer, kożuch i ubranie męskie oraz 3 sznury korali.

Po dokonaniu rabunku odeszli sprawcy w kierunku Krakowa, porzucając futro w zaroślach nad Wisłą.

Wczoraj odbyła się przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciwko obu rabusiom. Obaj oskarżeni przyznają do winy. Gibała przyznaje się zarówno tak do pobicia jak i groźby oraz zabrania mienia Wachów, tłumacząc swe czyny nędzą. Pyrczak zrzuca odpowiedzialność i inicjatywę rabunku na Gibałę, również przyznając się do współudziału w popełnionej zbrodni.

Po ogłoszeniu werdyktu sędziów przysięgłych trybunał udał się na naradę poczem ogłosił wyrok skazujący Pyrczaka na półtora roku więzienia, osk. Gibałę na 4 lata więzienia

Trybunałowi przew. s. o. dr. Ostręga, wot. s. s. o. dr. Frey i dr. Machalski, osk. prok. dr. Krawczewski.

Bronili dr. Augustynek, dr. M. Markowicz i dr. Lewartowski.

Skazanie wyrodnego syna

Błażej Stachura, gospodarz z Głogowic, ziemię rozdał między dzieci a sam zdał się na ich łaskę. Miał lat 74 kiedy zaniemógł. Z początkiem opiekowano się nim, ale kiedy choroba poczęła się przedłużać, syn jego Michał nietylko, że sam przestał się ojcem opiekować, ale nie zezwolił na to rodzeństwu.

Niewidomy starzec w straszliwym brudzie i opuszczeniu zmarł z nędzy. Wyrodny syn Michał Stachura stanął wczora w sądzie okr. karnym w Krakowie przed s. s. o. dr. Bobilewiczem, który skazał go na 3 miesiące aresztu. Oskarżał prok. Jarosiński.

Straszny wypadek podczas rozpalania w piecu

W mieszkaniu lekarki-dentystki Reginy Fejginowej przy ul. Marszałkowskiej 91 w Warszawie zdarzył się okropny wypadek.

Służąca Fejginowej, 24-letnia Stefanja Popisówna, umyła podłogę benzyną, a następnie chciała napalić w piecach. Podczas gdy Popisówna rozpalała ogień w piecu, płomień ogarnął nieszczęśliwą dziewczynę i zamienił ją w żywą pochodnię. Służąca poczęła rozpaczliwie wzywać pomocy. Gdy sąsiedzi usłyszeli krzyki, wpadli do mieszkania i znaleźli nieszczęśliwą leżącą na podłodze, zwiniętą w kłębek.

Wezwane pogotowie przewiozło Popisównę do szpitala.

Aresztowanie dwóch dyrektorów banków

Na terenie powiatu złoczewskiego przeprowadza się kontrolę ksiąg bankowych. Kontrolę przeprowadza specjalny delegat ministerjalny p. Makowski z Warszawy, który wraz z funkcjonarjuszami Wydziału śledczego w Złoczowie, wykrywa w w poszczególnych bankach olbrzymie nadużycia, oszustwa i lichwę.

Onegdaj popołudniu zlikwidowano w Oleksu dwa tamtejsze banki, aresztowano dwóch adwokatów z Oleksa, którzy również byli dyrektorami tamtejszych banków. Do więzienia złoczowskiego przewieziono dyrektora Spółdz. Kredyt. w Oleksu, adwokata Jonasa Messinga, oraz dyrektora Włośc. Banku Spółdz. w Oleksu, adwokata Michała Goldsohna i urzędnika tegoż banku Ch. Frenklicha.

Napad na lokatora

W Sosnowcu przy ul. 1-Maja róg Ostrogórskiej, miał miejsce niezwykły samosąd właścicielki licznych sklepików, mieszkań i bud, Bronisławy Janasikowej.

Ponieważ mieszkał u niej bezrobotny szewc, 50 letni Paweł Karkosiński, który będąc bez środków do życia, zalegał z zapłatą czynszu za 2 miesiące, Janasikowa wraz z synem swoim 19-letnim Henrykiem, oraz Zygmuntem Choińskim, napadła na mieszkanie lokatora, któremu zniszczono skromne urządzenie mieszkania, stanowiące cały jego majątek, a poza tem zawalono piec i wyrwano okna z ram.

Krwawa bójka małżeńska

Przy ul. Wierzbowej w Kaliszu zamieszkiwało małżeństwo niejaki Dietrichów, które od dłuższego czasu prowadziło ze sobą zacięte kłótnie, ponieważ Dietrich podejrzewał swą żonę o zdradę.

Dietrich był niewidomym i wskutek tego potrzebował stałej opieki żony.

Wczoraj Dietrich w czasie kłótni zadał swej żonie kilka ciosów młotkiem, tak, że musiano ją przewieźć do szpitala, a awanturniczego męża aresztowano.

Wyrok śmierci na dzieciobójczynię

Sąd karny w Sztutgardzie skazał na śmierć 22-letnią Zofję M. Keiner z Monastyru, oskarżoną o dzieciobójstwo.

Otruła ona swe 6-tygodniowe niemowlę, pojąc go witriolem.

Straszna zemsta zawiedzionej

We wsi Michałowice pod Jabłonną mieszkał Józef Makarski który od dłuższego czasu utrzymywał bliższe stosunki z Janiną Pieńkówną, zam. w Warszawie przy ul. Sękocińskiej 12. Młodzi mieli wkrótce się pobrać.

W ostatnich czasach jednak wybuchały między nimi sprzeczki i awantury, które doprowadziły wreszcie do tragicznego zakończenia. Pieńkówna, zaczaiwszy się na Makarskiego, oblała go kwarem siarczanym.

Nieszczęśliwy doznał ogólnego poparzenia, a kwas wypalił mu oko. Makarskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wrona wydziubała oczy dziecku

W Tyrnawie k. Grazu wydarzył się straszny wypadek w domu pewnego robotnika fabrycznego, prawie nie do wiary, a jednak urzędownie stwierdzony. Robotnik znalazł na drodze zziębniętą i zupełnie prawie wycieńczoną wronę. Litując się, zabrał ją do domu, ożywił i miał ją zamiar oswoić.

Wychodząc do pracy zostawił ją z ośmiomiesięcznym dzieckiem w kołysce. Gdy powrócił, zastał dziecko okropnie pokrwawione, gdyż wrona wydziubała mu oczy.

Skazanie Budzisza

Przed sądem okr. w Krakowie zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych, b. sekretarz klinik uniwersyteckich w Krakowie, Stefan Budzisz, oskarżony o przemyt 50 par rękawiczek lekarskich.

Sędzia skazał osk. Budzisza na 5 dni aresztu z zamianą na grzywnę.

Broniła dr. Ścieżkówna.

Teatr miejski: Poskromienie złośnicy

Repertuar kin krakowskich

Adria: „Muszę być młody".
Apollo „Teraz i zawsze".
Atlantic: „Jej wysokość całuje" i „Śmierć odpoczywa".
Bagatela: „Eskimo" i operetka „Król walca".
Dom Żołnierza „Nie jestem aniołem"
Muzeum „Maharadża Rampuru".
Promień „Tysiąc druga noc".
Słonko „Zdobywcy" oraz „Wesoły bar".
Świt „Gubernator Skallon".
Sztuka: „Pojedynek ze śmiercią".
Uciecha „Kleopatra".

Radjo

Kraków G. 6,45 Transm. z Warsz. 11,57 Hejnał 12.03 Transm. z Warsz. i Lwowa 15,35 Komunikaty 15,45 Opera J. Straussa 16.45 Transm. z Warsz. 18.00 Skrzynka pocztowa 18 10 Odczyt 18,25 Transm. z Warsz. 19,30 Piosenki Ordonówny 19 57 Wiadomości sportowe 20,00 Transm. z Warsz. 21,44 Odczyt 22,00 Koncert 23.00 Transm. z Warsz.

Nocny dyżur aptek:

Apteka pod Złotym Tygrysem Szczepańska 1, pod Aniołem Stróżem Kościuszki 18, pod Temidą Długa 66, pod Barankiem Mikołajska 4, Niebieska Starowiślna 77.

Podgórze pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

Nocny dyżur lekarzy

Dr. Engel Adolf Dietla 66. Dr. Doeniop Tadeusz Arjańska 9. Dr. Kleczek Stan Szlak 20. Dr. Krasoń Hieronim Al. 3-Maja 5.

Przedłużenie moratorjum mieszk

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Sprawiedliwości wystąpiło z projektem o przedłużenie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych na okres do 31 października br.

Projekt ten ma być rozpatrzony na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów.

Skazanie córki adwokata

Sąd krakowski skazał wczoraj Janinę Malcównę, córkę adwokata na rok więzienia za dokonanie szeregu oszustw.

Zarąbał matkę siekierą

Po śmierci Iwana Melnyka bogatego chłopa w Lacku szlacheckim, zapanowały w rodzinie swary i bójki, gdyż mimo próśb spadkobierczyni majątku Paraska żona zmarłego, nie chciała dopuścić do podziału ziemi między dzieci.

Rozgoryczony tem 22-letni Mikołaj Melnyk wczoraj w nocy siekierą zgruchotał głowę matce raniąc przytem ciężko swoją młodszą siostrę.

Melnyka odstawiono do więzienia,

Echa afery czekowej

Onegdaj umieściliśmy sprawozdanie ze sali sali sądowej p. t. „Afera czekowa przemysłowca krakowskiego". Zainteresowani bliżej tą sprawa wyjaśniamy, że na podstawie aktów sądowych stwierdziliśmy, że czek wystawiony przez p. Brülla miał pokrycie bankowe, jednak został na specjalne żądanie p. Brülla telefonicznie odwołany, gdyż wystawca nie otrzymał równowartości.

Sprawa jednak została polubownie załatwiona i oskarżyciel prywatny cofną swe doniesienie.

REDAKCJA ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 Telef. 173-02 (od godz. 8 ... po...
CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice Krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. wiersz. mm. 50 gr. ... 15 ...
Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol", Kraków Na Gródku 2. Telefon Nr. 173 02